

**Andrzej Korzon**

## **Protokół obrad Biura Politycznego KC PZPR w dniach 19–21 października 1956 r.**

Minęło 40 lat od historycznego wydarzenia, jakim było VIII Plenum KC PZPR obradujące od 19 do 21 października 1956 r. Jego najbardziej spektakularną decyzją był wybór Władysława Gomułki na stanowisko I sekretarza KC. Nastąpiła też radykalna zmiana składu Biura Politycznego. Do powołanego na tym plenum Biura nie weszło 8 dotychczasowych jego członków, a wybrano 4 nowych. Większość osób usuniętych z tego *de facto* najważniejszego organu władzy w państwie była uważana za „ludzi Moskwy” i tak było w rzeczywistości. Z publikowanego niżej dokumentu widać jednak, że nie wszyscy oni zasłużyli na taką opinię. Mianowicie Zenon Nowak (bo niewątpliwie o nim mówił Gomułka, wymieniając czterech członków BP określonych przez delegację radziecką jako będących „wyrazem sojuszu polsko-radzieckiego”) nie podzielił zdania Aleksandra Zawadzkiego, Konstantego Rokossowskiego, Franciszka Józwiaka–Witolda, Władysława Dworakowskiego i Hilarego Chełchowskiego, opowiadających się za przyjęciem żądań radzieckich. Zenon Nowak, podobnie jak i Roman Nowak, poparł w tym rozstrzygającym momencie Gomułkę przeciwstawiającego się brutalnej presji sowieckiej. Wśród wymienionych w tym protokole „ludzi Moskwy” powinni byli znaleźć się natomiast, obok wspomnianych niżej przez Gomułkę, także Zawadzki, który wszedł do nowego Biura Politycznego, oraz Dworakowski i Chełchowski.

Z protokołu wynika, że w trakcie relacjonowanych w nim obrad nie zabierał głosu Józef Cyrankiewicz, który podczas poprzednich posiedzeń Biura Politycznego był zdecydowanym zwolennikiem zmian dokonanych na VIII Plenum. Trudno więc powiedzieć, czy potem milczał dlatego, że stanowisko jego było już dobrze znane, czy też zachowywał się kunktatorsko. Bardziej prawdopodobna wydaje mi się jednak ta druga przyczyna. Wszyscy członkowie BP i ich zastępcy, w tym kilku członków rządu, których wypowiedzi odnotowano w tym protokole, również na poprzednich posiedzeniach Biura przedstawiali swoje stanowisko w sprawie projektów zmian na VIII Plenum, a jednak tylko premier nie zdołał zabrać głosu w ciągu 3–dniowego posiedzenia BP zrelacjonowanego w publikowanym niżej dokumencie (Franciszek Mazur przebywał w tym czasie w ZSRR).

O wadze wydarzenia, jakim były te zmiany personalne, świadczy m.in. ranga członków delegacji KPZR przybyłej do Warszawy, by im zapobiec (I sekretarz KC — Nikita Chruszczow i trzech członków Biura Politycznego KC: Władysław Mołotow, Anastas Mikojan i Łazar Kaganowicz w asyście marszałka Iwana Koniewa, którego zadania w tej misji wyjaśniały kolumny czołgów sowieckich jadących na Warszawę. Skuteczne przeciwstawienie się przez

większość kierownictwa PZPR naciskowi i groźbom przywódców radzieckich było bez precedensu w stosunkach ZSRR z krajami satelickimi od czasu konfliktu Stalina z Titą i wykluczenia Jugosławii z obozu sowieckiego. Otwarty został nowy etap w stosunkach polsko-radzieckich. Polski październik wywarł też wpływ na stosunki innych krajów tego obozu z ZSRR.

Przeprowadzone wbrew naciskom sowieckim zmiany personalne miały również znaczenie dla rozwoju sytuacji wewnętrznej w Polsce. Dzięki odrzuceniu wówczas „rad” Kremla i usunięciu z władz partyjnych powolnych mu ludzi przez następne 33 lata Polska była innym krajem niż jej sąsiedzi, m.in. w tak ważnych dziedzinach, jak: polityka kulturalna, pozycja Kościoła, polityka rolna, zasięg represji wobec opozycji, możliwości wyjazdów zagranicznych. Wszelkie „przymrozki” i regresy nie zdołały już tej sytuacji zmienić w istotny sposób.

Październik był też istotną rekompensatą moralną dla narodu polskiego za lata poniżeń i poniewierki doznanych od Moskwy. Przywódcy radzieccy nie przesadzali chyba mówiąc, że poczuli się tak, jakby Polacy napluli im w twarz, gdy Ochab odmówił spotkania z nimi przed VIII Plenum i łądowali w Warszawie w charakterze intruzów.

Publikowany dokument wzbogaca znacznie obraz tych dramatycznych dni i przebiegu podejmowania doniosłych decyzji.

Przechowywany jest on w Archiwum Akt Nowych (Zespół KC PZPR, p. 12, t. 46a, s. 66–68).

#### **Protokół Nr. 129**

#### **posiedzenia Biura Politycznego w dn. 19, 20 i 21 października 1956 r. (w czasie przerw w obradach na VIII Plenum KC)**

Biuro Polityczne zatwierdziło komunikat do prasy:

„Dnia 19 października o godz. 10–ej rozpoczęło obrady VIII Plenum KC. Po zagajeniu obrad przez tow. Ochaba i przyjęciu porządku dziennego Plenum dokooptowało w skład KC tow. Władysława Gomułkę, Mariana Spychalskiego, Zenona Kliszkę i Logę-Sowińskiego, aby mogli wziąć udział w dyskusji jako pełnoprawni członkowie KC”.

Tow. Wiesław informuje Biuro Polityczne o spotkaniu na lotnisku delegacji radzieckiej. Rozmowy takiej nigdy nie przeprowadzałem z towarzyszami partyjnymi, nie rozumiem, jak można takim tonem, z takimi epitetami zwracać się do ludzi, którzy w dobrej wierze się do nich zwracają. Chruszczow przywitał się przede wszystkim z tow. Rokossowskim i generalicją podkreślając — to są ludzie, na których ja się opieram. Zwracając się do nas powiedział: „Priedatielskaja diejatielnoś’ tow. Ochaba obnaruziłas, etot nomier wam nie projdiot”. Trzeba było wiele spokoju, by nie zareagować na takie powiedzenie. Cała ta mowa była wypowiedziana w tonie mocno podniesionym, tak że wszyscy na lotnisku ją słyszeli, nawet szoferzy.

Zaproponowałem, że pojedziemy z nimi do Belwederu i spokojnie pomówimy. Powiedzieli, że przede wszystkim należy odłożyć Plenum. Nie zgodziliśmy się na to. W Belwederze rozmowa miała podobny ton. Powiedzieli, że myśmy im właściwie w twarz napluli, bo nie zgodziliśmy się przyjąć delegacji przed Plenum. Mają do nas pretensję, że Komisja Biura Politycznego zaproponowała skład nowego Biura Politycznego bez kilku towarzyszy, którzy są wyrazem sojuszu polsko-radzieckiego, a mianowicie: tow. Rokossowskiego, Nowaka, Mazura, Józwiaka. Oświadczyłem, że my nie mamy takich tendencji, nie chcemy zrywać przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Doszło do spięcia. Tow. Chruszczow powiedział: „Etot nomier wam nie projdiot, my gotowy na aktywnoje wmieszatielstwo”.

Ja rozumiem, że można rozmawiać w podniesionym tonie, ale jeżeli rozmawia się z rewolwerem na stole, to wtedy nie ma płaszczyzny rozmów. Ja w takich warunkach kontynuować rozmowy nie mogę, jestem chory i pełnić takiej funkcji w obecnych warunkach nie mogę. My

możemy wysłuchać pretensji towarzyszy radzieckich, ale jeżeli decyzje mają być pobierane pod groźbą użycia siły fizycznej, to ja się nie nadaję. Mój pierwszy krok, który robię w pracy partyjnej po dłuższej przerwie, musi być przerwany.

Ja nie chcę zrywać przyjaźni polsko–radzieckiej, uważam, że to, co my proponujemy wzmocni tę przyjaźń. Wszelkie inne formy załatwienia tych spraw rozpętają nam tylko kampanię antyradziecką. Chciałbym, żeby się towarzysze ustosunkowali do spraw: interwencji i warunków prowadzenia dalszej rozmowy.

Tow. Zawadzki: Słuszne jest stanowisko tow. Wiesława, my nie oceniamy naszej sytuacji, ani wniosków personalnych przyjętych przez Biuro Polityczne jako grożące przewrotem w kraju i zerwaniem przyjaźni polsko–radzieckiej. Jednak nie zmieniając decyzji Biura Politycznego, trzeba iść na pewne ustępstwa, by nie zaostrzać sytuacji. Proponuję również w związku z sytuacją w Warszawie wydać krótkie wezwanie, podpisane przez Biuro Polityczne i tow. Wiesława, do Rad Zakładowych, do studentów, o przyjeździe delegacji radzieckiej zgodnie z interesami państwa i narodu.

Tow. Zambrowski: Sytuacja w kraju jest naprężona. Przychylam się do tego, co mówił tow. Wiesław, nie robić żadnych zmian w propozycjach Biura Politycznego. Jestem przeciwko wydaniu wezwania. Niech Plenum decyduje.

Tow. Rokossowski: Tow. Wiesław dał nam obiektywne sprawozdanie, ale widać, że są powody, że towarzysze radzieccy tak mówią, że tak był gwałtowny wybuch tow. Chruszczowa. Uważam, że czterech towarzyszy powinno pójść na rozmowy i wysłuchać argumentów towarzyszy radzieckich. Więcej zimnej krwi. Nie należy zaostrzać sytuacji.

Tow. Witold: Uważam, że należy pozostawić Biuro Polityczne w starym składzie, dokooperować tylko tow. Wiesława i Logę–Sowińskiego.

Tow. Gierek: Uważam, że wnioski Biura Politycznego są słuszne, nie możemy od nich odstąpić. Nieprzyjemnie jest słuchać takiego napastliwego języka.

Tow. Nowak: Zgadzam się z tow. Gomułką, niech towarzysze radzieccy spokojnie wyjaśnią, o co im chodzi.

Tow. Nowak Roman: Uchwałę Biura Politycznego w całości podtrzymuję.

Tow. Rapacki: Nie możemy prowadzić rozmów pod groźbą interwencji i pod zarzutem, że jesteśmy mniej wartościowi od tych towarzyszy, którzy ze starego kierownictwa nie weszli do nowego składu. Jestem za utrzymaniem wniosku Biura Politycznego.

Tow. Dworakowski: Musimy wszystko zrobić, by nie dopuścić do naruszenia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i pójść na ustępstwa.

Tow. Stawiński: Zawsze kierowaliśmy się głębokim uczuciem do Związku Radzieckiego, chcąc jednak osiągnąć pełną konsolidację w kraju nie możemy pójść na ustępstwa.

Tow. Jędrzychowski: Wszelkie ustępstwo będzie komentowane, że KC naszej partii działa nie z własnej woli, że zmiany są podyktowane przez delegację radziecką.

Tow. Chelchowski: Uważam, że niesłuszne było usunięcie z Biura Politycznego tow. Nowaka i Rokossowskiego. Zastanówmy się, co robić.

Tow. Ochab: Bardzo bolesne było wysłuchiwanie wypowiedzi tow. Chruszczowa, nie zasłużyłem na nie. Chciałbym również, żeby tow. Rokossowski wyjaśnił, jaka jest sytuacja z wojskiem.

Tow. Rokossowski: Ja czuję, że są pewne aluzje pod moim adresem. Nie poczuwam się do winy. Żadnych alarmujących sygnałów wojsku nie dawałem. Kazałem tylko, za zgodą zresztą tow. Ochaba, podciągnąć jeden batalion wojska z Legionowa, by zabezpieczyć się od możliwych prowokacji wroga w związku z nieoczekiwanym przyjazdem delegacji radzieckiej.